



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Sprawozdanie ze wspólnej modlitwy 16 czerwca 2026

Kiedy spotykamy się na wspólnej modlitwie w czerwcu, staje przy nas Sługa Boży ks. Jan Marszałek, wpatrzony w Boże Serce, jak kiedyś wpatrywała się w to Serce św. Małgorzata Maria. Pamiętamy go dobrze skupionego i autentycznie modlącego się z nami w czasie Godziny Świętej. Z jego gestów spełnianych w czasie celebracji Mszy Świętej jaśniało świadectwo wiary w to wszystko co czynił na ołtarzu. To on nas uczył oddania się, poświęcenia się Bożemu Sercu. Ze względu na jego przykład umiłowania Bożego Serca nasze nabożeństwo po Mszy Świętej związaliśmy z nabożeństwem czerwcowym,

Jak wspominałem w zaproszeniu na dzisiejszy dzień podjęliśmy jeszcze drugi ważny temat do głębokiej refleksji. Jest nim pierwsza rocznica beatyfikacji bł. ks. Michała Rapacza, męczennika systemu komunistycznego, a przede wszystkim przyjaciela naszego ks. Jana Marszałka. Ks. Jan mówił o nim często „Michaś” lub „ks. Michaś”. Znali się od dzieciństwa, bo mieszkali w sąsiednich wioskach i potem uczęszczali do tych samych szkół. Z tego powodu zaprosiliśmy do wspólnej modlitwy ks. dr. hab. Jana Nowaka, postulatora w procesie bł. ks. Michała, a wcześniej już w procesie bł. ks. Władysława Bukowińskiego, apostoła Kazachstanu.

W swojej homilii podkreślił on rolę chrześcijańskiego przebaczenia w kształtowaniu postawy ucznia Chrystusa. Z jednej strony o tym właśnie była Ewangelia, odczytana tego dnia (Mt 5, 43-48). Z drugiej kaznodzieja ukazał jak właśnie to wezwanie Pana Jezusa do miłości nieprzyjaciół zrealizował w sposób heroiczny bł. ks. Michał Rapacz, a także jak realizował je w swojej posłudze duszpasterskiej i pośród różnych wydarzeniach życia nasz Sługa Boży ks. Jan Marszałek. Kaznodzieja uczynił to w sposób bardzo dla siebie charakterystyczny, czyli z entuzjazmem i optymizmem. Dał zatem świadectwo jak bardzo żywy kontakt ze świętymi rozpala chrześcijańską radość w sercu.

Przy ołtarzu byli jeszcze ks. Krzysztof Dudek SCJ – promotor sprawiedliwości w procesie beatyfikacyjnym i ks. Stanisław Mieszczak SCJ – postulator oraz ks. Jan Gałysa – wikariusz w Łodygowicach. Nie mogło oczywiście zabraknąć Akcji Katolickiej ze sztandarem i posługą w liturgii. W sumie było nas nieco mniej tym razem, ale jak podkreślił kaznodzieja, nie od ilości a od gorliwej modlitwy zależy skutek naszych spotkań modlitewnych.

Ponieważ ks. Jan Nowak przywiózł ze sobą relikwie ks. Michała Rapacza, dlatego mogliśmy po skończonym nabożeństwie czerwcowym uczcić je przez ucałowanie. Pewnie ks. Jan Marszałek i ks. Michał Rapacz są razem w niebie, ale i tutaj w tym obrzędzie ich przyjaźń została nam nieco przybliżona.

W procesie beatyfikacyjnym mamy już pewien postęp w tłumaczeniach tekstów zeznań. W sumie jest to w całości dobrze ponad 1000 stron. Praca musi więc iść dalej. Nasi historycy nadal pracują w archiwach i obiecują nam przygotować niedługo ostateczną relację z ich poszukiwań. Jest to też żmudna praca i bardzo odpowiedzialna.

Na koniec naszego modlitewnego spotkania słusznie powiedział ks. Jan Nowak, że najwięcej w procesie beatyfikacyjnym zależy jednak od nas wszystkich. Bardzo wiele zależy od naszej wiary i mądrości. To my nosimy w naszych sercach doświadczenie spotkania ze Sługą Bożym, my odczuwamy klimat jego obecności między nami i my mamy odkrywać znamiona jego świętości. Oczywiście, że do tego jest nam potrzebne światło Ducha Świętego, bo do rozpoznawania spraw Bożych sama refleksja rozumowa nie wystarcza. Koniecznie musimy odkrywać duchowe ślady obecności ks. Jana i dzisiaj, a następnie dzielić się tym doświadczeniem z bliskimi, z osobami które nie znały bezpośrednio naszego wspaniałego kapłana. Najpierw my mamy się przekonać o jego świętości, by potem nasze przekonanie poddać pod osąd Urzędu Nauczycielskiego w Kościele. Również jako wspólnota Kościoła mamy prosić Boga o znak w postaci jakiegoś nadzwyczajnego wydarzenia, czyli o cud.

Nie ustawajmy więc w modlitwie i w pracy oraz w odkrywaniu tego, co Pan Bóg daje nam przez Sługę Bożego księdza Jana Marszałka.

Serdecznie pozdrawiam w Sercu Jezusa!”

ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator

